AUTEUR: CHANOINE VANDER PERRE (BG) DATE: 2006

SKAUTING, DROGA WZRASTANIA CHRZESCIJANSKIEGO A ROLA DUSZPASTERZA

Kanonik Vander Perre (1923-2010), ksiądz belgijski, w latach 1991-2004 duszpasterz federalny FSE, tekst konferencji, przygotowany na kongres duszpasterzy FSE w Rzymie w 2006 r. nie został wygłoszony.

Tych kilka refleksji na zadany mi powyższy temat przez Ojca Cyryla Vasila, nie obejmie, rzecz jasna, wszystkich aspektów przezeń sugerowanych. Nie wyczerpię zatem tematu. Zabiorę głos na następujące dwie kwestie: Wzrastanie ludzkie i wzrastanie chrześcijańskie, Wzrastanie chrześcijańskie i skauting - duchowość i rola duszpasterza.

1. Wzrastanie ludzkie i chrześcijańskie

Zacznijmy od Słowa Bożego i od Historii Zbawienia. Temat wzrastania, rozwoju w Biblii jest potraktowany krótko w Słowniku Teologii Biblijnej, zgodnie z etapami historii zbawienia. Oto pokrótce jego treść: Od stworzenia, rozwój jest prawem życia. Ale przychodzi grzech człowieka, który zniszczyłby błogosławieństwo Boże, gdyby Bóg nie odnowił go w swym miłosierdziu. W Abrahamie to błogosławieństwo rozciągnie się na wszystkie narody. Działa w historii zbawienia aż do kulminacji w przyjściu Zbawiciela, którego dzieło trwa w Kościele aż do skończenia czasów. Tych kilka zdań sytuuje nasz skauting i naszą pedagogikę w chrześcijańskiej wizji historii świata i człowieka. Jeśli jest wzrost, rozwój, należy do ukierunkować. A ukierunkować wzrastanie człowieka oznacza wychowywać.

Najpierw wychowywać

Dla chrześcijanina, wychowanie odbywa się w kontekście wiary. Nie ma wychowania neutralnego. Każde wychowanie, nawet to najuboższe, zawiera jakąś wizję świata, domyślnie ukrytą w formacji, którą daje. Zauważmy, że problem ten jest szerszy, ponieważ dotyczy on wszystkich dziedzin „humanistycznych" innych niż nauki ścisłe, czyli matematyka, fizyka, chemia, etc. Wszystkie nauki humanistyczne zakładają jakąś koncepcję człowieka celem nadania wewnętrznej struktury gromadzonej wiedzy. Wbrew rozpowszechnionej opinii, nie ma wizji „neutralnej" człowieka i świata. Antropologia, sama ufundowana na jakieś filozofii, jest tam domyślnie obecna. Każdy wychowawca powinien uczynić wysiłek ukazania w sposób jasny tej wizji w wychowaniu i nauczaniu, którego udziela. Skauting, którego powołanie wychowawcze jest fundamentalne, nie może być neutralny. Jest to mu z jednej strony zabronione, z drugiej, niemożliwe. Sformułowania „skauci neutralni" lub „skauting neutralny" muszą zatem zostać zdefiniowane, bowiem prawdziwe wychowanie nie może być neutralne. Jest to po prostu niemożliwe. Niestety, wielu naiwnie myśli coś wręcz przeciwnego. W każdym razie, nasz skauting, Przewodniczek i Skautów Europy, chce współpracować w wychowaniu chrześcijańskim całej osoby. Nie jest zatem neutralny i nie może takim być.

Następnie nauczać

Albowiem, skauting zawiera w sobie także pewne nauczanie, nawet jeśli większość tegoż nauczania odbywa się w sposób praktyczny przez działanie, a nie przez wykładanie. Każde nauczanie przekazuje jakąś domyślą koncepcję świata i człowieka, a zatem nie jest i nie może być „neutralne". By zdać sobie z tego sprawę, wystarczy wziąć na poważnie prawo i zasady, a przede wszystkim znaczenie zajęć skautowych. Zatem, tak jak w wychowaniu, nauczanie, które jest przekazywane w trakcie formacji przewodniczki lub skauta nie jest neutralne. To drugi powód, dla którego wyrażenia takie jak „skaut neutralny" lub „skauting neutralny" budzą wątpliwości. Skauting jest rodzajem pedagogiki, przystosowanej bardziej do nastolatków, choć nie wyłącznie, bo skauting ma swoją solidną kontynuację w gałęzi czerwonej – przewodniczek i wędrowników, która dotyka całego życia.
Należy zaprzeczyć tej niejasnej i rozpowszechnionej w wielu środowiskach idei, wg której skauting jest wyrazem jakieś sympatycznej ekscentryczności, przyciągającej nastolatków-„oryginały". Skauting jest pedagogiką solidną, zbudowaną na wizji człowieka i jego wzrastania.

Wreszcie, pomóc wzrastać

Bowiem „Rozwój jest prawem życia. Bóg, tak zwierzętom jak ludziom, mówi, by się rozwijali". W taki sposób Słownik Teologii Biblijnej mówi w artykule poświęconym „rozwojowi". „Od *bądźcie płodni i rozmnażajcie się*, od pierwszych stron Biblii, chodzi o wzrastanie, rozwój. Ludzie mają się rozwijać tak jeśli chodzi o liczbę, jak o panowanie nad stworzeniem". Rozpoczynając krótką refleksję o pedagogice

skautingu od odwołania do stworzenia, do początków historii zbawienia, oznacza umiejscowienie się w długie historii. To pozwala na podkreślenie roli historii w chrześcijaństwie.

W historii

Kilka kolejnych refleksji nie stanowi „przystawki", ale traktują o fundamencie naszego życia chrześcijańskiego, a zatem naszej pracy pedagogicznej. Od początku, wiara chrześcijańska jawi się jako rzeczywistość historyczna. W przeciwieństwie do gnozy, jest wydarzeniem historycznym. Filozof Jean Guitton opowiada o swoich rozmowach z profesorem Couchoud, który podziwiał nauczanie zawarte w chrześcijańskim Credo, oprócz „sub Pontio Pilato", które jest stwierdzeniem prostym i oczywistym: to się wydarzyło w konkretnym momencie historii ludzkiej i w konkretnym miejscu. Tak się „wydarzyło" chrześcijaństwo.

Nie mogę sobie odmówić przyjemności zacytowania w tym miejscu kilku zdań, które poświęcił na ten temat kard. Decourtray, arcybiskup Lyonu, w przedmowie do nowego wydania „Przeciw herezjom" Św. Ireneusza w 1985 r. Tak pisze: „W skrócie, bardzo w skrócie, jestem przekonany, że walcząc przeciw gnostycyzmowi, drugi biskup Lyonu zwalczał, dokładnie 18 wieków temu, najgroźniejszą chorobę, która nawiedza dziś wiarę chrześcijańską, przynajmniej na Zachodzie". Następnie pisze: „Któż może zaprzeczyć, że dziś podobnie jak w czasach Św. Ireneusza, choć w innej formie, zaczyna się sączyć wszędzie jakiś rodzaj „fałszywej gnozy", w której wiara w Słowo Wcielone i w Chrystusa Zmartwychwstałego „rozcieńcza się" w ideach i wartościach na wzór gnostycki? Podobieństwo między tymi z II wieku, a obecnymi jest czasem zaskakujące!"

Patrząc z bliska, możemy zauważyć obecność tego typu myślenia w tych nurtach, które uciekają od rzeczywistości. To pomaga nam zrozumieć wartość naszego skautingu, który daje wychowanie w konkrecie, „w realu".

2. Wzrastanie chrześcijańskie i duchowość w skautingu

Duchowość to słowo wieloznaczne. Wystarczy zerknąć do Słownika Duchowości, by się o tym przekonać. Uprośćmy i zauważmy, że ogólnie zgadzamy się mówiąc, że jest coś takiego jak duchowość benedyktyńska, franciszkańska czy jezuicka. To w tym kontekście możemy zadać pytanie o ewentualną duchowość skautową. Kilka aspektów.

Niektórzy być może od razu zaoponują twierdząc, że duchowość skautingu to po prostu duchowość Kościoła. To prawda. Ale to samo moglibyśmy powiedzieć o duchowości różnych zgromadzeń zakonnych. Benedyktyni, dominikanie, jezuici i inni są w pełni Kościołem, ale równocześnie mają własną duchowość. Nie możemy tego samego powiedzieć o skautingu? Przeżywany głęboko, skauting może być fundamentem duchowości. Kilka elementów, które pozwalają tak sądzić:

1) Jego globalny charakter. Dotyka wszystkich aspektów wychowania i życia, nawet tych najprostszych.
2) Jego spójność, możliwa, ale nie konieczna, z wiarą i nauczaniem chrześcijańskim, pod wszystkimi względami. Wystarczy przeczytać prawo i zasady.
3) To, co go głęboko naznacza: spontaniczna jedność między stworzeniem a odkupieniem. Ta jedność jest dość rzadka, jeśli przestudiujemy wszystkie ruchy chrześcijańskie. To jedność prawie naturalna między stworzeniem a odkupieniem, między tym co naturalne, a tym co nadprzyrodzone.

Wiem, że dotykam bardzo wielkiego i niełatwego tematu w teologii chrześcijańskiej: relacji między naturą, a łaską, tym, co ludzkie, a tym, co nadprzyrodzone.

Należy bardzo mocno zauważyć ten często pomijany aspekt: skauting naucza i wychowuje, poprzez swoją naturalną obecność, aktywną i kontemplatywną, w przyrodzie. To może prowadzić do tego, by nie oddzielać pierwszego objawienia tzn. stworzenia, od nowego stworzenia, czyli Odkupienia. Życie chrześcijanina, de facto, musi być drogą wzrastania duchowego.

Cytuję Słownik Teologii Biblijnej, artykuł o „Wzrastaniu": *Wzrost jest prawem życia*. To prawo jest zawarte w historii zbawienia, w historii narodu wybranego, w historii naszego Zbawiciela i Jego Słowa, wreszcie Kościoła i każdego chrześcijanina.

O ile ten sposób widzenia jest prawdziwy, jeśli chodzi o rozwój fizyczny, o ileż bardziej ma zastosowanie do wzrastania intelektualnego i duchowego, które, w przeciwieństwie do fizycznego, nie kończy się nigdy i trwa aż do śmierci.

Temat ten odnajdziemy w mediach. Zachęcają one regularnie słuchaczy, widzów i czytelników w każdym wieku do rozwijania swoich umiejętności i wiadomości, tak, by uniknąć starczego uwiądu.

Podobnie rzecz się ma z życiem duchowym: zatrzymać się, oznacza cofać się. Wszyscy autorzy duchowi, z jakiekolwiek epoki lub szkoły, zachęcają swoich uczniów i czytelników do ciągłego wzrastania. Weźmy choćby za przykład Św. Teresę z Avila i jej „Drogę ku doskonałości". Życie duchowe jest jak droga, po której trzeba kroczyć, nie ma tam przystanków.
Podkreślenie konieczności stałego rozwoju pomaga ujrzeć związek między wzrostem w ogóle a tym, który ma miejsce w życiu skautowym. Stopnie, sprawności, funkcje, przejście z jednej gałęzi do następnej ma być związane z całym zżyciem młodego człowieka, tak byśmy mogli mówić o „jedności życia".
Bibliografia na temat okresu młodzieńczego, okresu skautowego, jest dość pokaźna. Nie miejsce tutaj na jej przegląd. Tym bardziej, że nasz skauting europejski rozciąga się na wiele krajów i języków. Niemniej jednak jest niezbędne, byśmy wszyscy mieli na naszej półce bibliotecznej publikacje w wielu językach, nie tylko w naszym własnym. Sygnalizuję, że istnieje bardzo ciekawy dokument, stary, mało znany, dość ważny, bo chodzi o dokument papieski: *Documenti Pontifici sullo Scautismo*, Editrice Ancora, Milano 1991.
Co się tyczy roli duszpasterza, chodzi o to, by był on księdzem i pasterzem, tak samo jak w całej swojej pracy duszpasterskiej. Choć, rzecz jasna, to nie to samo być proboszczem wielkiej parafii, a być kapelanem i spowiednikiem w klasztorze żeńskim. Być duszpasterzem w skautingu oznacza robić wysiłek, by rozumieć i doceniać wewnętrzną logikę pedagogiki skautowej, a jest to sprawa dość delikatna.
Ostatnia myśl: pozwólcie, że na koniec odniosę się do dyspozycji wewnętrznej, którą powinien mieć ksiądz: niepokój apostolski. Mówię niepokój w sensie pozytywnym. Od chwili święceń jesteśmy powołani do ewangelizacji. Nie możemy zatem już patrzeć na „owce bez pasterza" i pozostawać obojętni. Nie możemy nie przekazywać tego niepokoju tym, którzy zostają nam powierzeni.